Nr. 16 (3213) Warszawa, PONIEDZIAŁEK 16 Stycznia 1928 r. Rok XXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

2. Lista P. P. S. ma we wszystkich okręgach wyborczych Nr. 2.

Dziś ostatni dzień wnoszenia reklamacji do obwodowych komisji wyborczych przeciw ko pominięciu czyjegoś nazwiska na liście wyborców. Spełnijcie Wasz obowiązek! Nie zaniedbujcie reklamacji!

BRZYDKA ZABAWA
PRZEDWYBORCZE IGRANIE RELIGJĄ

Jak zwykle, partje burżuazyjne rozpoczęły swe przedwyborcze wyzyskiwanie haseł religijnych. Prym dzierży naturalnie b. „Chjena", która rozszczepiła się (łącznie z Piastem) na 2 obozy: **„katolicko-narodowy"** i **„katolicko-ludowy".** W jednym siedzą endecy - fabrykanci, w drugim bogate „piastuszkowe" chłopy. Ale oba są bardzo „katolickie"... Który jest bardziej „katolicki" — niewiadomo. I jak pogodzić te skłócone „katolickie" obozy z jednością katolicką, wysuniętą przez episkopat, także niewiadomo! Czyżby interesy klas i klik rozsadzały wierność dla episkopatu, którego orędzie tak entuzjastycznie było witane?...

Brzydka zabawa! „Sanacja" też do niej nierzadko się przyłącza, nie chcąc zostać w tyle. Powstaje jakiś — nie tyle „katolicki", ile piekielny — galimatjas. Przytoczymy próbkę.

„Polonja" Korfantego jest oburzona na to, że ks. **Londzin** ze swym „Zwifzkiem śląskich katolików" przeszedł do obozu „Sanacji". To też pisze:

> „Obóz sanacji, to **wpływy masońskie,** obóz sanacji, to radykalne nauczycielstwo, chcące usunąć szkołę od wpływów Kościoła i duchowieństwa, obóz sanacji, to radykalizm społeczny i polityczny, obóz sanacji, to opieka nad całem religijnem sekciarstwem w Polsce — i oto w tym obozie nagle znajduje się Związek Śląskich Katolików, stara, zasłużona organizacja, czuwająca nad interesami tej ludności!".

Słowem stary, wypróbowany, zeskorupiały klerykał ks. **Londzin, poszedł do wrogów religji, do masonów.**

Ładna historja! I pocóż tam poszedł? **„Polonja"** wyjaśnia, że poszedł dlatego, że jego wierni będą bardziej uwzględniani **„przy parcelacji"** (!) dóbr arcyksiążęcych, i w tej mierze otrzymał już **„przyrzeczenia".**

Słowem (tak wypada) sprzedał się niedowiarkom i masonom—za grunta! On, wielki pasterz śląskich katolików.

Poprostu więc — **handel!**

Ale czekaj, bratku, syczy **„Polonja"!** Popierwsze cię „wykiwają" przy onej parcelacji śląscy ewangelicy. A po drugie — oburza się niezłomna w swych moralnych „zasadach" korfantowa **„Polonja":** gdzie są „zasady"

> **Dla doraźnych korzyści materjalnych poświęcone zostały zasady,** które były dotychczas wytycznemi w działalności politycznej tej organizacji. Zasady te były wspólną własnością Zw. Śl. Kat., jak i Ch. D. i dlatego też nawet Związek Śląskich Katolików w swoim czasie się zlikwidował, gdyż przywódcy jego uważali, że organizacja Str. Ch. D. jest zupełnie wystarczająca".

Jednem słowem „katolicy" z chadecji oskarżają „katolików" organizacji ks. **Londzina, że sprzedali swe „katolickie" zasady za parę morgów ziemi** i poszli na „szabesgojów" do „sanacyjnych" masonów.

Ks. **Londzin** naturalnie nie przemilczy, a opowie parę szczegółów interesujących z „katolickiego" żywota korfanciarzy.

Bardzo to pouczające dla wyborców, nie zaprzeczamy. Ale ta licytacja „katolików" przed wyborami, to wyzyskiwanie bez skrupułów haseł religijnych, to oskarżanie się wzajemne o handel religją i „masońtwo" — musi każdego uczciwego obywatela **(a zwłaszcza szczerze religijnego)** napełnić głęboką **odrazą!**

Katolicyzm czy geszeft partyjny?

Kazimierz Czapiński.

PRZED ODPOWIEDZIĄ RZĄDU LITEWSKIEGO

Wilno, 15 stycznia. (A. W.). „Dziennik Wileński" podaje szereg szczegółów w związku z piątkowem posiedzeniem litewskiej rady ministrów. Na posiedzeniu tem toczyła się gwałtowna dyskusja w sprawie odpowiedzi na notę polską. Szczególnie gorąca dyskusja wybuchła przy omawianiu pierwszego punktu noty. W punkcie tym, jak wiadomo, chodzi o uregulowanie spraw granicznych między obu państwami. Wpłynął wniosek, że w nocie musi być zaznaczono, iż sprawa ta nie może być rozstrzygnięta w żadnym wypadku w myśl dążeń polskich, a nawet nie może być w jakiejkolwiek formie interpretowana. Obecnie granica jest jedynie linją demarkacyjną. Co do punktów 2, 3 i 4 rząd litewski nie stawia żadnych przeszkód i kwestja ruchu tranzytowego oraz komunikacji pocztowej i kolejowej może być na konferencji przez przedstawicieli Polski i Litwy rozpatrzona. Pozatem rząd litewski zgodził się na Rygę, jako na miejsce przyszłych rokowań. Przedstawiciel Polski p. Tarnowski otrzyma notę i wyjedzie do Warszawy prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

O NASTĘPSTWO PO GESSLERZE

Berlin, 15 stycznia. (PAT). „Vossische Zeitung" twierdzi na podstawie informacji, jakoby z kół miarodajnych, że w sprawie obsadzenia teki ministerstwa Reichswehry istnieje dotychczas przeciwieństwo zapatrywań pomiędzy prezydentem Hindenburgiem i kanclerzem Marxem. Prezydent Hindenburg ma żądać bowiem obsadzenia ostatecznego tej teki, natomiast kanclerz Marx ma dążyć do prowizorycznego powierzenia kierownictwa tego ministerstwa jednemu z członków obecnego gabinetu.

PROTEST PRZECIWKO PRZESLADOWANIU OPOZYCJI

Berlin, 15 stycznia. (A. W.). „Vorwaerts" ogłasza sensacyjny list jednego z opozycjonistów, Sorina do Bucharina, protestujący przeciwko represjom rządu sowieckiego w stosunku do opozycjonistów. Sorin za list ten został podobno aresztowany.

NA ROZKAZ MOSKWY

Paryż, 15 stycznia. (PAT). „Le Journal" donosi, że komuniści Treint, Girault i Hadis, faktyczni przywódcy partji komunistycznej, wydaleni zostali z komitetu centralnego partji, jako oskarżeni o porozumiewanie się z grupą Trockiego. Spodziewane jest wydalenie jeszcze innych członków komitetu.

DZIENNIK DLA DYPLOMATOW

Moskwa, 15 stycznia. (A. W.). Rząd ZSSR. zezwolił na wydawanie w Moskwie wielkiego codziennego pisma w języku niemieckim o tendencjach nie komunistycznych. Dziennik ten ma być rzekomo organem informacyjnym dla tutejszego korpusu dyplomatycznego. Jak należy przypuszczać, jest to zamaskowana propaganda niemiecka w Rosji.

RADYKAŁ MINISTREM

Białogród, 15 stycznia. (PAT). Król podpisał dziś dekret, mianujący posła radykalnego z Kregujewacza — Czeda Radowicza ministrem Spraw Wewnętrznych. Dotychczas kierownikiem Ministerstwa był szef rządu Wukiczewicz. Nowomianowany minister złożył przysięgę, poczem niezwłocznie objął urzędowanie.

WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY

Wczoraj odbył się wspaniały wiec P. P. S. w sali teatru Kamińskiego. Publiczność wypełniła salę po brzegi, znaczna ilość obecnych musiała stać z powodu braku miejsc. Zebranie zagaił tow. **Żychowski.** Przemawiali tow. **Downarowicz,** podkreślając klęskę endecji, której zabrakło nowych kłamliwych haseł po bankructwie starych bogo-ojczyźnianych; tow. prezes **Jaworowski** omówił obszernie perspektywy wyników wyborów do Sejmu i Senatu, program pracy socjalistycznej w przeciwieństwie do demagogji komunistycznej i do bezprogramowości „sanacji", pragnącej zjednoczyć obszarników, fabrykantów i kler obok robotników i chłopów małorolnych i bezrolnych. Sprzeczne interesy klasowe nie dadzą się nigdy pogodzić. Mówca zwrócił uwagę na konieczność intensywnej pracy wszystkich socjalistów dla osiągnięcia zwycięstwa, przed którem drży reakcja i jej pachołki. Po przemówieniu tow. **Podniesińskiego** wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". Podniosły nastrój obecnych przejawił się w spontanicznych okrzykach na cześć P. P. S. i w długotrwałych oklaskach.

USTĄPIENIE P. SZCZURKA Z PREZESURY

Wczoraj i dzisiaj odbywa się kwartalny zjazd członków zarządu głównego pracowników poczty, telegrafu i telefonów.

Wczoraj, pod naciskiem członków zarządu, którzy wyrazili niezadowolenie z działalności prezesa p. Szczurka, p. Szczurek musiał złożyć prezesurę. Na miejsce jego wybrano tow. **Stangreciaka,** dotychczasowego sekretarza zarządu głównego.

Sekretarzem na miejsce tow. Stangreciaka obrano ob. Rudzińskiego ze Lwowa.

NA FRONCIE WYBORCZYM

BIAŁYSTOK

Jeszcze o umizgach „sanacji" do reakcji żydowskiej

Na konferencji przedstawicieli żydowskich organizacji politycznych i gospodarczych w Białymstoku w dn. 10 b. m. prezes Zarządu gminy żydowskiej, p. Tyktyn, złożył sprawozdanie z odbytej konferencji z przedstawicielami „sanacji" w Warszawie.

Na konferencji tej zaproponowano żydom białostockim przystąpienie do bloku z „sanacją". z tem, iż będą mieli zagwarantowany 1 mandat poselski i 1 senacki.

Na pytanie, czy propozycja współpracy dotyczy tylko Białegostoku, delegaci oznajmili, że z Warszawy wyjechało 300 osób, w celu przeprowadzenia takiej samej akcji w całej Polsce.

P. Tyktyn zastrzegł sobie kilka dni do namysłu, w celu porozumienia się z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego, a na to jeden z wojskowych oświadczył: „Jesteś pan prezesem, uderz pan w stół i rozkazuj". Ostatecznie zgodzono się, że sprawa zostanie ustalona po upływie kilku dni.

Delegaci „sanacji" obiecywali, że w **razie przyjęcia ich propozycji, wybory nic nie będą kosztowały żydów,** gdyż władza da im **odpowiedni aparat!!**

Jak się dowiadujemy, za blokiem z „sanacją" wypowiedział się przedstawiciel najczarniejszej reakcji żydowskiej t. zn. „Agudy", natomiast grupa „Mizrachi", sjoniści, ludowo - demokraci i rzemieślnicy byli przeciwni blokowi.

Do „Bloku współpracy z Rządem" przystąpił związek białostockiego wielkiego przemysłu, delegując do komitetu wyborczego przemysłowca włókienniczego, J. Markusa.

Charakterystyczne jest, że podczas gdy prasa burżuazyjna była reprezentowana na konferencji, **nie został dopuszczony przedstawiciel socjalistycznej prasy żydowskiej.**

LITWINI WYŁAMUJĄ SIĘ Z BLOKU

Jak podaje „Dziennik Wileński" Litwini postanowili w razie nie udzielenia im w okręgu wyborczym wileńskim. przez Blok Mniejszości Narodowych pierwszego miejsca, przystąpić do wyborów samodzielnie. W tym ostatnim wypadku w okręgu Wilno-miasto litwini nie wystawiliby listy, natomiast wystawionaby została przez nich lista w okręgu święciańskim. Dla zaznajomienia się z obecnemi nastrojami wsi litewskiej wyjechał na prowincję kandydat litewski do sejmu Olszejko. Według informacji „Dziennika Wileńskiego" Wyzwolenie zaproponowało litwinom utworzenie bloku. Litwini propozycję tę odrzucili.

W WILNIE CHADECJA Z PRAWICĄ

Wczoraj w Wilnie utworzono komitet katolicko - narodowy. W skład komitetu weszły stronnictwa: Z. L. N. i Ch. D. Komitet obejmie swoją działalnością dwa województwa: wileńskie i nowogródzkie.

DENUNCJANTOWI W ODPOWIEDZI...

W wileńskiem **„Słowie"** monarchistycznem z dnia 4 stycznia b. r. jakiś p. M. umieścił artykuł wstępny p. t. **„Rewolucyjna robota".** Artykuł ten zmierza do wyraźnego celu, zresztą autor jego nie ukrywa swoich pragnień. Chodzi pismakowi obszarników wileńskich o rzecz „drobną", a mianowicie denuncjant ze **„Słowa"** domaga się od władz rządowych rozwiązania Oddziałów **Zw. Robotników Rolnych** na całym terenie wojew. Wileńskiego i Nowogrodzkiego. Ni mniej ni więcej w ten sam sposób, na łamach tego samego pisma swojego czasu domagano się rozwiązania białoruskiej **„Hromady".** Żubrom kresowym z białoruską Hromadą łatwo było sobie poradzić, ze Związkiem Robotników Rolnych **będzie nieco trudniej.** Panowie ze **„Słowa"** pomawiają Związek o to, że prowadzi „rewolucyjną robotę"; radzilibyśmy nie używać słów mocnych, albowiem łatwo można wywołać „duchy", ale później wpędzić je z powrotem pod ziemię będzie znacznie trudniej.

Związek nie prowadzi „roboty rewolucyjnej" w znaczeniu nawoływania robotników do bezpośredniej akcji zbrojnej, natomiast prowadzi i będzie prowadził **walkę** z wyzyskiwaczami grupującymi się w Związku Ziemian woj. Wileńskiego. P. M. przypominają się dawne dobre czasy, kiedy to jego mocodawca p. **Meysztowicz** składał u stóp Katarzyny wieńce, a każdy odruch wolnościowy tłumiony był nahajami kozackiemi, marzy się redaktorowi **„Słowa"** o tych „dobrych czasach", kiedy to na strajkujących robotników rolnych w roku 1906 „patrjotyczni ziemianie" sprowadzali kozaków carskich i żandarmów. Warto przypomnieć p. M., że z tymi osobnikami karząca ręka bojowej organizacji P. P. S. dawała sobie znakomicie radę. Dziś nie będziemy stosować metod z okresu niewoli, ale również nie pozwolimy, żeby obszarnicy kresowi w sposób niegodny ludzi honoru i sumienia wykręcali się od zawarcia umów zbiorowych, które regulowałyby warunki pracy i płacy w rolnictwie na terenie woj. Wileńskiego i Nowogródzkiego. Uchylający się od zawarcia umów zbiorowych obszarnicy z Wileńszczyzny robią naprawdę „robotę rewolucyjną" i tworzą podłoże buntu i niezadowolenia pracujących mas fornalskich.

Agitatorem buntu nie jest przedstawiciel Zarządu Głównego Związku, tow. Bronisław **Załęski,** a panowie **Dowgajiły,** stojący na stanowisku, że fornal musi pracować i musi słuchać, a płacę otrzyma taką, jaką „Jaśnie Pan" zechce. Tow. Bronisław **Załęski** broniąc robotników rolnych Polaków i Białorusinów od krzywdy i wyzysku tem samem przysparza Państwu polskiemu przyjaciół.

J. Kwapiński.

WIEDZA TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA
ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

ZBLIZKA I ZDALEKA

PRZEWIDYWANIE PRZYSZŁOŚCI.

Nie mała to sztuka i rzemiosło niepewne. Nie darmo mitologje znały Pitje wszelkiego rodzaju. Pitje przetrwały do dnia dzisiejszego i w każdej gazecie znaleźć można ich adresy. Co sławniejsze znane są z nazwisk i cudownych właściwości umysłu. Tu już jesteśmy na granicach cudu. Ale i w zwykłym życiu bez przewidywań, zgadywań, snów proroczych obejść się nie można. Każdy kupiec przewiduje i w stosunku pewnym do przewidywania ceny swoje miarkuje. Przewiduje polityk. Przewiduje grający w totalizatora na polu wyścigowem, zaś w Stanach Zjednoczonych na długie miesiące przed wyborem prezydenta zaprawieni w grze o konia, o akcję giełdową, o zwycięstwo boksera Amerykanie zakładają się o zwycięstwo kandydata na najwyższą godność urzędniczą. Nie tylko grają, ale przedewszystkiem przewidują. Gdybyśmy byli Amerykanami, zakładalibyśmy się obecnie w przeddzień wyborów. Nie mamy takich przyzwyczajeń, co najwyżej zgrywamy się na Polu Mokotowskiem. Ale przyszłość staramy się odgadnąć, odsunąć na milimetr, na cząstkę milimetra zasłonę, która dzieli nas od przyszłości.

Miałem sposobność sprawdzić tę zdolność czy niezdolność przewidywania na przykładzie dla wszystkich dostępnym. Miałem zacnego i drogiego towarzysza Tadeusza Rechniewskiego, o którym pisałem na tym miejscu niedawno, z powodu biografji, jaką mu poświęciła księgarnia „Książka". Poznałem tego znakomitego „Proletarjatczyka", gdy był już powrócił z wieloletniego pobytu na Syberji (w r. 1906). Partja założyła wtedy tygodnik popularno-socjalistyczny „Wiedza", który redagować miałem wespół z tow. Bajem (Jędrzejowskim). Przyszła emigracja, rozłam w partji i redakcja przeszła w ręce tow. Rechniewskiego, który jednak nie chciał z pisma uczynić nigdy organu partyjnej lewicy. Pisywałem tedy w ciągu lat kilku jeszcze do „Wiedzy" z Krakowa, później z Paryża, póki można było. Kiedy wychodziłem na emigrację, Warszawa nie znała jeszcze kinematografów (były już w Krakowie). Za granicą jednak nowy ten wynalazek przyjął się bardzo prędko, stał się bardzo popularnym w sferach robotniczych. Pisać o nim zaczęły gazety robotnicze i tak dużo było tych artykułów i tak bardzo były entuzjastyczne, że postanowiłem napisać z tego powodu artykuł dla „Wiedzy".

Niedawno przeglądając swoje własne archiwum emigracyjne, natknąłem się na zwitek pożółkłych już kartek. Patrzę: artykuł. Tytuł: „Przed wejściem do kinematografu". Dawno już zapomniałem co to był za artykuł i trzeba było dużego natężenia pamięci, aby uświadomić sobie jego historję. Znajduje się na tych kilku kartach spisana historja wynalazku, jego znaczenie, technika, stosunek publiczności, kształcące znaczenie, rozrywka. Artykuł kończy się zdaniem: „a teraz, kochany Pawle, chodźmy do kinematografu". Wyrazy te Tadeusz Rechniewski energicznie wykreślił czarnym ołówkiem. I napisał list, w którym donosił, że nie może wydrukować tego artykułu. Uważa bowiem, że „Wiedza" jest „raczej powołana do **zwalczania** takich rozrywek, jak... kinematograf. Klasa robotnicza potrzebuje rozrywek, należy rozrywki takie dla niej tworzyć (książki, odczyty, teatr), ale kinematograf jest jakąś rozrywką chorobliwą, porywa człowieka, hipnotyzuje go, działa niemoralnie. I dlatego nie trzeba namawiać Pawła, aby szedł do kinematografu, ale raczej należy go od tego chodzenia powstrzymać..."

Tadeusz Rechniewski, gdyby był dożył dnia dzisiejszego, gdyby był dożył rozkwitu „kina", gdyby był w świecie całym zobaczył, jak tłumy robotnicze wypełniają olbrzymie pałace kina w Ameryce i Europie, gdyby był przeczytał, jak w Hollywood w Kalifornji powstało całe miasto, w którem fabrykują się filmy, jak polscy nawet pisarze, że wspomnimy naszego Andrzeja Struga, powieści swoje przerabiają na obrazy filmu, byłby oczywiście musiał zmienić zdanie. Chodziłoby mu tylko o to, aby kino nie działało sensacyjnie, ale kształcąco, aby nie budziło w widzu najgorszych instynktów, ale raczej dobre i szlachetne. Ale tow. Rechniewski nie przewidywał ani rozwoju, ani rozkwitu, ani potęgi kina. Nie przewidywał na chwilę, że kino stać się może królestwem nowej Muzy, znanej Muzom muzyki i teatru. Nie umiał przewidywać przyszłości. Żył w zamkniętym, zaczarowanym świecie zasad. Świat cały urządził sobie według takich pewnych zasad. Przystosował się do nich, stworzył filozofję i etykę. Co do tych zasad pasowało, to było dobre, co przekraczało ich granice, to było złe, niewłaściwe, szkodliwe. I dlatego uważał, że należy klasę robotniczą powstrzymywać od chodzenia do kina. Jak gdyby była jakaś siła, któraby człowieka mogła powstrzymać od chodzenia do kina. Znamy profesorów uniwersytetu, wielkich uczonych, poetów, artystów, dygnitarzy państwowych, którzy bez kina żyć nie mogą, a klasa robotnicza miałaby być rozrywki tej pozbawiona?

Sztuka przewidywania przyszłości jest rzemiosłem niepewnym, choć bardzo interesującym. Pytany chłop o pogodę — odpowiada: „widzi Pan tę chmurkę na niebie? To będzie napewno albo pogoda albo deszcz". Odpowiada jak wielki dyplomata. Bywają i inne sposoby przewidywania przyszłości.

Henryk Bezmaski.

WYSTAWA BEZDROŻY

Przy dzisiejszym tempie budowy sieć dróg bitych na Polesiu będzie doprowadzona do stanu normalnego za lat 3.000, a na Wileńszczyźnie — za lat 1000.

Wystawa drogowa, urzędzona ostatnio w salach Politechniki z okazji **Kongresu Drogowego,** była uczęszczana głównie przez osoby ze sfer ściśle fachowych. Zawierała ona jednakże w dziale **Administracji Drogowej** bogate dane o obecnym stanie dróg w Polsce, które nietylko inżyniera czy technika, ale każdego obywatela Rzplitej zainteresować muszą.

Z ogromnego znaczenia należytego rozwoju sieci dróg bitych każdy niewątpliwie zdaje sobi sprawę. Są one — narówni z kolejami żelaznemi — **arterjami, któremi płynie kultura zarówno duchowa, jak materjalna z ośrdków życia kraju do zapadłych jego kątów.** Dziś w braku dobrych dróg całe połacie kraju są w ciągu długich okresów zupełnie odcięte od świata, a nawet w sprzyjających porach roku komunikacja jest tam niesłychanie kosztowna i utrudniona. Brak drogi bitej sprawia, że miejscowość, odległa od ośrodka cywilizacyjnego o 25 km., żyje tak, jakgdyby ta odległość była 10 razy większa.

Bardzo dobitnie charakteryzuje znaczenie gospodarcze dróg bitych takie oto zestawienie: na szosie bitej I-go rzędu udźwignie wóz dwukonny ładunek wagi **5.500 kilogramów,** na szosie nieco gorszej — **3.100 kg.,** na twardej drodze gruntowej — **2.000 kg.,** na gorszej — **1.200 kg.,** na drodze polnej lepszej — **800 kg.,** na gorszej — **300 kg.**

Widzimy, że ładunek, na którego przewiezienie **złą drogą trzeba 18-u wozów,** może być przewieziony **dobrą szosą 1-ym wozem.** Ogromne jest znaczenie dróg bitych nietylko dla wymiany towarów, ale i dla ekspansji kultury. Szosą przyjedzie nietylko żywność i manufaktura, **przyjedzie też książka, gazeta i radjo.**

Jak się przedstawia gęstość dróg bitych w Polsce w porównaniu z zagranicą? **Na 1 km. drogi bitej przypada mieszkańców:** w Anglji **125,** w Czechach — **205,** w Niemczech **232,** a w poszczególnych dzielnicach Polski: zabór pruski **360,** austrjacki — **476,** Kongresówka **507, Kresy** wschodnie **1787.**

O ile długość sieci dróg bitych porównywać będziemy nie z ilością mieszkańców, ale z powierzchnią kraju, to otrzymamy wyniki następujące: **na kilometr kwadratowy powierzchni przypada metrów bieżących drogi bitej:** Saksonja **1.365,** Anglja **1.174,** Bawarja **1.122,** Francja **1.088,** Czechy **626,** Rzesza niemiecka **552,** Prusy **344,** Węgry **260,** Polska **114. Poszczególne dzielnice Polski:** zabór pruski: **251,** austrjacki **213,** Kongresówka **75,** Kresy **20.** Najlepiej przedstawia się sytuacja na Śląsku (350 m. i w Krakowskiem, najgorzej w Wileńskim (11 m.) i Poleskim (18 m.).

Ze względu na różną gęstość zaludnienia w różnych krajach cyfry powyższe nie dają nam jeszcze zupełnie dokładnego obrazu rzeczy. Dopiero porównanie **wskaźników,** obliczonych dla poszczególnych krajów **z uwzględnieniem stosunku długości sieci dróg bitych zarówno do powierzchni kraju, jak i do ilości mieszkańców,** pozwoli nam zorjentować się w sytuacji zupełnie do-

Wskaźnik ten wynosi:

Francja	1,126
Bawarja	1,176
Anglja	0,969
Saksonja	0,762
Włochy	0,633
Czechy	0,547
Rzesza N	0,488
Finlandja	0,387
Szwecja	0,380
Prusy	0,321
Węgry	0,313
Hiszpanja	0,139
Polska	0,132

Poszczególne dzielnice Polski:

b. zabór pruski	0,264
b. zabór austr.	0,213
Kongresówka	0,112
Kresy Wsch.	0,033

Najgorszy jest ten wskaźnik dla woj. Wileńskiego (0,18), najlepszy dla Pomorza (0,338).

Widzimy z tych zimnych i suchych, lecz jakże wymownych cyfr, że stan sieci dróg bitych w Polsce z wyjątkiem zaborów pruskiego i austrjackiego **przedstawia się niesłychanie źle.** Kongresówka jeszcze jako tako wlecze **się w ogonie Europy (stan dziesięć razy gorszy, niż we Francji, a pięć razy gorszy, niż w Czechach)** natomiast Kresy znajdują się o ile o drogi chodzi, w sytuacji katastrofalnej. W takim np. **wojew. Wileńskim** stan dróg jest **62 razy gorszy, niż we Francji,** a nawet przeszło **sześć razy gorszy niż w słynnej z kiepskich dróg Kongresówce.**

Ile trzeba w Polsce dróg nabudować, aby doprowadzić do stanu nie idealnego bynajmniej, ale tylko — normalnego, t. j. takiego żeby w całym kraju przypadało mniej więcej po 300 metrów bieżących dróg bitych na 1 kilometr kwadratowy powierzchni, a na Kresach — tylko 150 metrów bież. drogi bitej na 1 km. kwadr.? Okazuje się, że **trzeba zbudować:**

Woj. Łódzkie	3150 km.
Woj. Białostockie	7331 km.
Woj. Kieleckie	5186 km.
Woj. Lubelskie	7639 km.
Woj. Warszawskie	4962 km.
Woj. Nowogródzkie	2893 km.
Woj. poleskie	5557 km.
Woj. Wileńskie	3913 km.
Woj. Wołyńskie	3714 km.
Woj. Krakowskie	0 km.
Woj. Lwowskie	3570 km.
Woj. Stanisławowskie	1614 km.
Woj. Tarnopolskie	1932 km.
Woj. Śląskie	0 km.

razem **przeszło 51.000 km. dróg bitych, kosztem przeszło 2½ miljarda złotych.**

Czy roboty posuwają się w tempie odpowiedniem? Pewien wzrost wydatków na budowę nowych dróg zanotowano. Wydawano mianowicie na budowę dróg bitych:

	na 1 mieszk. groszy	na 1 ha groszy
1924	3.8	4.7
1925	4.2	5.2
1926	3.7	4.5
1927	12.9	15.8

Cyfry te **nie powinny nam mydlić oczu:** pomimo trzykrotnego wzrostu **są one bardzo niskie,** bo dają w sumie **niecałe 4 miljony złotych rocznie na budowę dróg bitych.** Suma nader skromna w stosunku do olbrzymich w tym zakresie potrzeb Polski.

Najlepiej scharakteryzuje nam stosunek tego, co dotychczas zrobiono, do tego, co zrobić należy, porównanie poniższych dwóch kolumn cyfr. W pierwszej kolumnie dowiadujemy się, ile przeciętnie w jednym powiecie danego województwa **trzeba nabudować dróg bitych, aby osiągnąć stan normalny.** Cyfry zaś drugiej kolumny mówią nam, ile przeciętnie w jednym powiecie tego województwa **dotychczas władze polskie zbudowały.**

Do wykonania przeciętnie w jednym powiecie km. dróg bitych:

Woj. Białostockie	564
Woj. Kieleckie	324
Woj. Lubelskie	402
Woj. Łódzkie	242
Woj. Warszawskie	216
Woj. Nowogródzkie	413
Woj. Poleskie	558
Woj. Wileńskie	488
Woj. Wołyńskie	371
Woj. Krakowskie	—
Woj. Stanisławowskie	101
Woj. Tarnopolskie	114
Woj. Pomorskie	34
Woj. Poznańskie	59
Woj. Śląskie	—

Wykonano przeciętnie w jednym powiecie km. dróg bitych (cyfry zaokrąglone):

2	kilometry
18	kilometrów
5	kilometrów
23	kilometry
14	kilometrów
2	kilometry
200	metrów
500	metrów
2	kilometry
140	metrów
250	metrów
50	metrów
330	metrów
2	kilometry
7	kilometrów
?	

Widzimy, że z wyjątkiem trzech województw Kongresówki, gdzie nabudowano przeciętnie po kilkanaście lub nawet po dwadzieścia parę km. dróg na powiat (maximum pow. Opatowski, 65 km., i Częstochowski — 32 km.), akcja ta posuwa się krokiem naprawdę żółwim. W województwach najbardziej zaniedbanych robi się najmniej. **W Wileńskiem zrobiono około tysiącznej części tego, co jest do zrobienia, a w Poleskiem — około jednej trzechtysięcznej.** Jeśli to się radykalnie nie zmieni, to w **Wileńszczyźnie za 3000 lat drogi będą doprowadzone do stanu normalnego.** Ale wtedy drogi nie będą już potrzebne, bo każdy chłop będzie miał swój aeroplanik...

***

Socjaliści, rozumiejąc doniosłe znaczenie akcji rozbudowy sieci dróg bitych, akcji, mogącej z jednej strony zatrudnić liczne rzesze bezrobocznych, z drugiej — przyczynić się do szerokiej ekspansji jaknajszerze pojętej kultury, muszą w przyszłym Sejmie **energicznie i wytrwale domagać się wydatnego zwiększenia kredytów drogowych.**

Wilk.

ZE ZWIĄZKU POLSKIEJ INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W poniedziałek, dn. 16 b. m., w lokalu Klubu Społeczno - Politycznego w Kamienicy Książąt Mazowieckich, Stare Miasto Nr. 31, o godz. 8 i pół wieczorem odbędzie się

ZEBRANIE DYSKUSYJNE

Tow. M. Niedziałkowski wygłosi referat na temat: Sprawa rewizji Konstytucji polskiej.

Wstęp wolny dla członków Związku, członków Partji i Związków Zawodowych, oraz wprowadzonych przez nich gości.

SWIĘTO CHOINEK.

W roku bieżącym, jak i w latach poprzednich zorganizował Komitet Gwiazdki przy Rob. Tow. Przyjaciół Dzieci **„Gwiazdkę"** dla dzieci bezrobotnych m. Warszawy.

Około 3.000 dzieci dla których Boże Narodzenie, niczem się nie różniło od zwykłych, szarych i często głodnych dni, obchodziło radośnie „Święto choinek", organizowano w 12 punktach Warszawy, w dniach 28 grudnia 1927 r. i 6-go stycznia 1928 r.

Komitet Gwiazdki, przy pomocy organizacyj dzielnicowych, Wydziału Kobiecego i Klubu Kobiet Pracujących, dołożył wszelkich starań, by dziatwie robotniczej, której dzieciństwo tak bezbarwnie mija, dzień ten uprzyjemnić i by prócz podarków dzieci wyniosły pewną sumę wrażeń estetycznych.

W tym celu organizowano we wszystkich punktach prócz zabaw, część artystyczną, w której brały udział: zespół uczniów szkoły dramatycznej p. Zelwerowicza, dzieci z Ognisk Rob. Tow. Przyj. Dzieci i orkiestra mandolinistów Związku metalowców. W O. K. R. część artystyczną wypełnił zespół uczniów p. Zelwerowicza, ku wielkiej rodości widzów, wypełniających salę po brzegi.

Na Woli, z powodu braku odpowiednio wielkiej sali podzielono dzieci na dwie grupy. Dla jednej urządzono gwiazdkę o godz. 12 w poł., dla drugiej o 4-ej popoł. Część artystyczną wypełniły przedstawieniem produkcji dzieci z Ognisk Rob. Tow. Przyj. Dzieci na Woli, dając starannie przygotowane 2 utwory sceniczne „Noc wigilijna" i „Zima". Popołudniu „Klub Rozrywkowy" Rob. Tow. Przyj. dzieci (złożony z dawnych wychowanków Ogniska) odegrał żywo i ze zrozumieniem „Ulicznika".

Na Lesznie, w lokalu Zw. Metalowców dzieci z Ogniska, Grójecka 59, po odśpiewaniu „Hymnu dzieci robotniczych" wypowiedziały z wielkim zrozumieniem dwie chóralne deklamacje i odegrały komedyjkę. Orkiestra mandolinistów, wzbudziła zachwyt w małych słuchaczach oraz produkcje członków Zw. Metalowców (śpiew, deklamacje, monolog) uzupełniły całość. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono uroczystość.

Na Chłodnej w Spółdzielni Spożywców dzieci z „Ogniska", Grójecka 63, odegrały „Bajkę" inscenizowaną przez p. Żakiewiczową.

Na Czerniakowie i Marymoncie wyświetlano odpowiednio dobrany film, na Pradze były bajki z przezroczami i loterja fantowa.

Na Ochocie i Nowym Bródnie produkcje dzieci z Ognisk wypełniły część artystyczną.

Pozatem Komitet Gwiazdki współdziałał z organizacjami harcerskimi przy urządzaniu „Gwiazdki" dla Czerwonego Harcerza.

NAGRODA
DLA MIECZYSŁAWA FRENKLA

Dnia 18-go listopada r. b. upływa 50 lat od chwili rozpoczęcia pracy scenicznej Mieczysława Frenkla.

W celu uczczenia zasług, położonych dla dobra Sceny Narodowej przez Jubilata, zarząd miasta zaproponował, wzorem uchwalonych już nagród literackich i artystycznych m. Warszawy, przyznać Mieczysławowi Frenklowi nagrodę w wysokości 15.000 zł., oraz wyznaczyć 3.500 zł. na ustawienie biustu artysty w gmachu Teatru Narodowego.

Wniosek ten został przyjęty przez komisję finansowo-budżetową Rady miejskiej.

SZTUKI PLASTYCZNE.

Wystawa reprezentacyjna Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków.

Nowy lokal Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków, przy ulicy Nowy Świat 19, poczyna grać w naszem życiu artystycznem rolę coraz większą. Urządzona w nim Wystawa Reprezentacyjna cieszy się dużem powodzeniem. Prezydent Rzeczypospolitej, Prezes Rady Ministrów, Miasto Warszawa, Komisja Międzyzwiązkowa Kulturalno - Artystyczna, redakcja „Robotnika", „Kurjera Czerwonego" i „Głosu Prawdy" ufundowali na niej cały szereg nagród. Można się wprawdzie spierać o to, czy istotnie nagrodzono dzieła najtęższe: mimo to lepiej, gdy są nagrody, niż gdy ich niema.

Ze sporej ilości obrazów, rzeźb, rycin, reprezentujących niemal wszystkie style i kierunki plastyki współczesnej, wymieniam tylko kilka, które wydają mi się szczególnie godne uwagi.

Duża akwarela Władysława Skoczylasa: dziewczyna wiejska we wzorzystej chuście, w granatowym kaftaniku i czerwonej spódnicy, w pozycji napół siedzącej, napół leżącej, na tle olbrzymich słoneczników. Ujęcie całości szerokie, wielkie, dekoracyjne. Postać dziewczyny wybornie modelowana, a jednak, dzięki umiejętnemu upozowaniu, nie tylko nie przełamuje ona, lecz nawet podkreśla płaszczyznę obrazu. Jedna z najlepszych akwarel Skoczylasa, jakie znam.

Dwa obrazy olejne Wacława Wąsowicza. Jeden z nich przedstawia kobiety na plaży, morze, latarnię morską, domki; drugi — motyw z Bydgoszczy — domy nad rzeką, drzewa, most, łódź u brzegu. Co za lekkość, gracja, niemal nonszalancja w traktowaniu kształtu tych domów, tych stateczków, tych figurek ludzkich! Ile uciechy barwy w tych poprowadzonych w najrozmaitszy sposób pędzlem plamach i sztrychach — czekoladowych, szmaragdowo-zielonych, blado-różowych, białawo lub srebrzysto szarych! Piękna akwarela tego malarza — pejzaż z potężnym pniem drzewnym na pierwszym planie.

Wykonane z jakąś djabelską brawurą, narysowane węglem, podkolorowane akwarelą studjum Tadeusza Pruszkowskiego: półpostać młodej kobiety w białej bufiastej bluzce z czerwonym posążkiem Matki Boskiej w dłoni (Pruszkowski z właściwym sobie humorem nadał temu studjum tytuł „Donna z Madonną").

Pejzaże Henryka Grombeckiego, malowane z precyzją i skrupulatnością, przywodzącą na myśl starych mistrzów, między innemi kościołek wiejski, drewniany, oskrzydlony kasztanami, z wieżyczkami w stylu barokowym, misternie utoczonymi, przypominającymi kręgielki lub figury szachowe.

Interesujące prace wystawili dalej: Janusz Trefler (głowa mniszki w ciemno lazurowym zawoju, malowana jakby na metalu wielkiemi jednolitemi płatami barwnymi), Tadeusz Piotrowski („Matka Różańcowa", wzorowana na prymitywach włoskich), Henryk Lewenstadt (pejzaż pastelowy), Jadwiga Bogdanowiczowa (rzeźby) i Edward Bartłomiejczyk (grafika).

Na przyszłość Związek Artystów Plastyków zapowiada wszechpolską wystawę grafiki, wystawy „Plastyki" poznańskiej, „Sztuki" krakowskiej, „Rytmu", wreszcie — wielką wystawę jubileuszową Leona Wyczółkowskiego.

Mieczysław Wallis.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY.

Dzielnica „Powiśle". We wtorek, dn. 17 b. m., o godz. 6 wiecz., w mieszkaniu tow. Fidzińskiego (Ordynacka 9 m. 23) odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

ŻYCIE PARTJI

WEZWANIE. Warsz. Okr. Kom. Rob. P.P.S. wzywa wszystkich inteligentów, członków Partji i sympatyków, do rejestrowania się w Sekretarjacie W.O.K.R. P.P.S. (Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 2 i od 5 — 7) do pracy przedwyborczej.

WARSZAWSKI KOMITET POWIATOWY P. P. S.

W poniedziałek, dn. 16 b. m. o godz. 18 odbędzie się posiedzenie Komitetu Wyborczego (Długa 19, „Domy Spółdzielcze"). Organizacje miejscowe proszone są o przysłanie delegatów.

RUCH ZAWODOWY

Zw. Prac. Inst. Użyt. Publ. w Polsce. Jutro o godz. 6 popoł., w lokalu Związku, przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego. Wszyscy członkowie Komitetu proszeni są o bezwarunkowe i punktualne przybycie. Sprawy ważne. Sekretarjat Generalny.

Ruch kult.-oświatowy

Odczyt tow. Krzesławskiego. W poniedziałek, dn. 16 b. m., o godz. 7 wiecz., Koło Młodzieży T. U. R. im. Waryńskiego, urządza w lokalu Z. Z. K. przy ul. Długiej Nr. 19, odczyt tow. **Krzesławskiego** p. t. **„Ostatnia większa akcja bojowa P. P. S. w 1911 roku".**

Wstęp wolny dla wszystkich.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S. przypomina o zebraniu wtorkowem Wydziału przypadającym na dzień 17 stycznia r. b. Zebranie odbędzie się we własnym lokalu, przy ul. Leszno 53, punktualnie o godz. 7-ej wieczorem.

Na powyższem zebraniu wygłosi referat tow. prof. Władysław Gumplowicz o Polsce, jej położeniu i zaludnieniu.

Pożądany jest liczny udział towarzyszek, towarzyszów i sympatyków.

ZAWIADOMIENIE.

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. zawiadamia o wyznaczonym przez Wydział posiedzeniu Egzekutywy Warsz. Wydz. Rob. P. P. S. na dzień 17 stycznia r. b. godz. 8.30 wiecz., po zebraniu Wydziału w lokalu własnym, przy ul. Leszno 53.

Wobec ważnego porządku dziennego konieczna jest obecność wszystkich członkiń Egzekutywy.

CO GRAJĄ DZISIAJ KINA

Apollo: „Beau geste".
Colosseum: „Czarna Venus".
Casino: „Wschód słońca".
Filharmonja: „Casanova".
Miejski: „Za naszą i waszą wolność".
Muza (ul. Mokotowska): „Gehenna miłości".
Palace: „Raj na ziemi".
Pan, Corso i Capitol: „Mogiła Nieznanego Żołnierza".
Rococo: „Rozpętane żywioły".
Splendid: „Mężczyzna z przeszłością".
Wodewil: „Gniazdo miłostek".
Stylowy: „Serce".
Światowid: „Mężczyzna z przeszłością".
Tombola (ul. Marszałkowska, koło pl. Zbawiciela): „Królowa Storczyków".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Petit Trianon: „Więcej niż miłość".
Mewa: „Dama bez zasłony".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Sztafeta".
Albatros (ul. Wolska): „Miłość".
Lux (ul. Elektoralna): „Kabaret".
Muza (ul. Mokotowska): „Gehenna miłości".
Czary (ul. Chłodna): „Górą rezerwiści".
Bajka (ul. Żelazna): „Cyrk Bellego".
Oaza (Ochota): „Zmierzch czerwonych bogów".
Polonja (ul. Leszno): „Bardelis — książe miłości".
Italja (ul. Wolska): „Generał".
Ira (ul. Wolska): „W haremie maharadży".
Grand (ul. Dzielna): „Zbrodnia barona von Weisenbacha".
Kometa (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
Uciecha (ul. Złota): „Igrzysko namiętności".
Naokoło Świata (ul. Chłodna): „Siódme niebo".
Forum (ul. Nowiniarska): „Pod osłoną nocy".
Sokół: „Tańczący Wiedeń".

ZGON AKROBATY POLIŃSKIEGO

Wczoraj zdarzył się we Lwowie tragiczny wypadek, któremu uległ znany akrobata Poliński, przezwany „człowiekiem - muchą". Mianowicie podczas dokonywania produkcji akrobatycznych, którym przypatrywały się na jednej z najbardziej ruchliwych ulic tysiączne rzesze publiczności, w chwili, kiedy Poliński z liny, umieszczonej ponad ulicą, chciał zeskoczyć na pobliski balkon, stracił on równowagę i spadł na bruk, doznając pęknięcia czaszki i złamania stosu pacierzowego. Przewieziony do szpitala, Poliński, po kilku godzinach zmarł.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

OFIARY BÓJEK I NAPADÓW.

W ciągu ubiegłej doby Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w ambulatorjum, lub na miejscu wypadków 12 osobom, poszwankowanym podczas bójek i napadów.

WYPADEK SAMOCHODOWY.

Na Nowym Zjeździe róg Krakowskiego Przedmieścia pod przejeżdżający samochód osobowy dostał się przechodzący przez jezdnię 24-letni Kazimierz Peda, doznając potłuczenia prawej ręki. Pierwszej pomocy poszwankowanemu udzielił dyżurny lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

SAMOBÓJSTWO STUDENTA.

Wczoraj w nocy w mieszkaniu rodziców swych przy ul. Hożej nr. 37 zażył cjanku potasu 19-letni Wacław Neuding, student Politechniki Warszawskiej. Lekarz prywatny stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa narazie nieustalona.

SAMOBÓJSTWO.

W restauracji „Unja" przy ul. Moniuszki Nr. 12, młody człowiek w wieku lat około 30-tu, po zjedzeniu obiadu popełnił samobójstwo przez strzelenie sobie w skroń. Wezwane Pogotowie Ratunkowe skonstatowało śmierć. Podczas dochodzenia policyjnego przy trupie nie znaleziono żadnych dokumentów, prócz listu, pisanego ołówkiem na karteczce zeszytu. Treść listu brzmi następująco: „Przecinam to pasmo życia mojego, które było jedynym cierpieniem i goryczą. Życie moje przeładowane niepowodzeniem. Nerwy moje są zrujnowane i więcej w tym stanie nie wytrzymam. Przerywam ten padoł łez, proszę mi wybaczyć. E. P.". Przy końcu zmiętego papieru dopisane: „Nikogo tutaj w Polsce nie posiadam.". Policja X Komisarjatu wszczęła dochodzenie, trupa zaś przewieziono do prosektorjum.

9 OFIAR TRAGEDJI ŻYCIOWYCH.

W ciągu ubiegłej doby targnęło się na życie w stolicy 9 osób (5 mężczyzn i 4 kobiety).

WYKOPANE KOŚCI LUDZKIE.

Na Żoliborzu urzędniczym w Alei Wojska Polskiego robotnicy, pracujący przy kopaniu fundamentów natrafili na kości ludzkie, składające się z 18 kawałków, t. j. czaszka, piszczele i rozmaite kawałki. Kości te zabezpieczyła policja 26-go Komisarjatu.

RABUNEK W POCIĄGU.

Na szlaku Rembertów — Warszawa do pociągu osobowego nr. 822, idącego do Warszawy do przedziału II klasy wpadł w czasie biegu jakiś złodziej i zrabował futro wartości 1.500 zł., należące do Chaima Szczygła, kupca (Świętojerska nr. 32). Rabuś, korzystając z drzemki pasażera, zbiegł.

STRZAŁY W KINIE.

Przy ul. Chłodnej nr. 29 podczas odbywającej się zabawy tanecznej w lokalu kina „Czary", wynikła awantura, w czasie której rozległo się kilka strzałów rewolwerowych. Nadbiegły na miejsce posterunkowy zatrzymał sprawcę strzałów. Jest to Kazimierz Kijewski (Hrubieszowska Nr. 5), którego przeprowadzono do VII komisarjatu. Wypadku z ludźmi nie było.

Z sądów.

JESZCZE JEDEN EPILOG SPRAWY BANDYTY ZIELIŃSKIEGO.

8 lipca 1927 r. na placu Prezesa w Warszawie zabito kulami rewolwerowemi Józefa Garlickiego, Władysława Tomkowskiego i Józefa Salę. Jak się okazało, Garlicki był zarządzającym domu publicznego na ul. Grzybowskiej Nr. 39, a jednocześnie konfidentem policji. Przestępcy wiedzieli o tem i obiecali, że go „sprzątną".

7 lipca do mieszkania niejakiego Dygasa przybył bandyta Zieliński w towarzystwie swych braci i Ignatowskiego. W czasie rozmowy doszło do kłótni. Zieliński groził Dygasowi, iż go zabije. W kilka godzin potem do domu publicznego przy ul. Grzybowskiej Nr. 39 przybył niejaki Sołtysiak (z bandy Zielińskiego) i wywołał Garlickiego, z którym udał się na plac Prezesa. Na miejscu zastali niejakiego Salę. Zieliński zastrzelił Garlickiego i Salę i przechodzącego tamtędy Tomkowskiego. W kilka dni potem „sprzątnięto" i Dygasa.

Obecnie na ławie oskarżonych zasiedli: Sołtysiak, Ignatowski i Gontarczyk, oskarżeni o to, że podżegali Zielińskiego do zabójstwa. Bronił adw. Paschalski.

Sąd uniewinnił Ignatowskiego i Sołtysiaka, co do Gontarczyka prokurator zrzekł się oskarżenia.

KRONIKA

Z Polskiego Tow. Fizycznego. Dnia 16 stycznia r. b., o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się w audytorjum Zakładu Fizycznego Uniwersytetu (Hoża 60) posiedzenie Warszawskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Fizycznego z referatem prof. Cz. Białobrzeskiego: „O ustroju wewnętrznym słońca i gwiazd" część II-ga.

Wycieczka do Włoch. Sekcja Turystyczna przy Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Średnich organizuje w czasie od 31 marca do 16 kwietnia r. b. wycieczkę oświatowo-krajoznawczą do Włoch. W programie: Wenecja, Vicenza, Bologna, Florencja i Rzym, ewentualnie i Neapol z Wezuwjuszem i Capri.

Zapisy przyjmuje Sekretarjat (ul. Chmielna 49 m. 3, te' 127-02) od 6 — 8 wiecz.

Domy dla bezdomnych. Nowonabyty gmach pofabryczny przy ul. Leszno Nr. 96 przebudowany będzie na około 60 jednoizbowych mieszkań. Pozostała część gmachu ma być przerobiona na pomieszczenia salowe, w których urządzone będzie pogotowie dla bezdomnych, w celu tymczasowego lokowania znajdowanych na mieście bezdomnych. Prowadzone są rokowania o nabycie jeszcze jednej nieruchomości na ten cel.

Z Wolnej Wszechnicy Polskiej. Najbliższe egzaminy wstępne dla osób nie posiadających wymaganych świadectw, odbędą się w dniach od 11 do 14 lutego. Podania o dopuszczenie do egzaminu przyjmowane będą do dnia 7 lutego. Do podania na imię przewodniczącego Komisji Egzaminów Wstępnych dołączyć należy: życiorys, 2 fotografje, metrykę oraz kwit Kwestury na opłaconą taksę egzaminacyjną.

Bal maskowy Inwalidów. W dniu 21 b.m. (sobota) o godz. 12 w nocy, w połączonych salach Redutowych i teatrze Wielkim odbędzie się **Bal Maskowy** na rzecz wdów i sierot po inwalidach wojennych.

KROK NAPRZOD

Pisaliśmy niejednokrotnie o tym, że kinoteatry robotnicze wyświetlają obrazy bardzo małej wartości artystycznej.

Ostatnio mamy do zanotowania fakt godny pochwały. Wziąwszy tabelkę kin mniejszych, w języku filmowców tzn. „drugi ekran" (ekranem pierwszym nazywają się kina pierwszorzędne) możemy z radością stwierdzić krok naprzód. W ostatnim tygodniu grano takie obrazy jak **„Generał"** z Buster Keytonem, **„Bardelis - książe miłości"**, **„Symfonję zmysłów"** z Dolores de Rio i **„Dekabrystów"**, pierwszorzędny film wytwórni bolszewickiej.

Nie wątpimy, że na ekranach mniejszych kin w dalszym ciągu coraz więcej będzie się ukazywać obrazów pierwszorzędnych a coraz mniej kryminalistyczno-sensacyjnych sztuczydeł. **Ika.**

KSIĘGA PAMIĄTKOWA KU CZCI MIECZYSŁAWA FRENKLA

Z okazji jubileuszu Mieczysława Frenkla ukaże się w dniu 18 b. m. t. j. w dniu uroczystego przedstawienia jubileuszowego wydana staraniem komitetu Obchodu Jubileuszowego pod redakcją p. Eugenjusza Świerczewskiego Księga Pamiątkowa ku czci Mieczysława Frenkla. Wydawnictwo zawierać będzie artykuły i studja: J. Kotarbińskiego „Szkic jubileuszowy o M. Frenklu", A. Zagórskiego „Elementy sztuki aktorskiej Frenkla", W. Zawistowskiego „Napoleonskość Frenkla", E. Świerzgowskiego „Z Frenklem o Frenklu" (wywiad), „Szkice i wspomnienia o Frenklu Or-Ota (wiersz), Boya-Żeleńskiego, S. Krzywoszewskiego, Z. Dębickiego, artykuł rej. Biernackiego „Dowcip Frenkla". Pozatem księga pamiątkowa mieścić będzie dział informacyjno - biograficzny, oraz szczegółowy program przedstawienia jubileuszowego. Wydawnictwo obejmować będzie około 80 stron druku i zawierać będzie 30 ilustracji.

ZGON PROFESORA JANA DANYSZĄ

W Paryżu zmarł nagle profesor Jan Danysz, znany biolog, kierownik oddziału w instytucie Pasteura. Zmarły zajmował od 40-tu lat wybitne stanowisko w świecie naukowym Paryża.

ŻYWY DZIENNIK

Staraniem Warsz. Organ. Młodz. T. U. R. odbędzie się w środę, dnia 18 stycznia o godz. 7 wiecz. w lokalu Zw. Prac. Miejskichi, Warecka 7, cykl zbiorowy przemówień pod nazwą

„ŻYWY DZIENNIK"

(artykuł polityczny, depesze, ze świata, feljeton, teatr, kina, sport, ruch organizacyjny, skrzynka do listów).

Wstęp wolny dla wszystkich.

GŁOŚNIK TELEFUNKEN L. 666.

Reprodukuje czysto i głośno słowo, muzykę i śpiew.

Jeneralne Przedstawicielstwo:

Polskie Zakłady „SIEMENS" S. A.

Warszawa, FOKSAL 18. Telefon 30-31, 294-50, 29-16.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8-ej w. „Lekarz miłości"

Letni
o 8 ej w. „Szkoła wdzięku"

Marja Huebnerowa jako „Pani Dulska" w Teatrze Polskim.

Na występy gościnne do Teatru Polskiego zjechała znakomita artystka czeska p. Marja Huebnerowa z Pragi Czeskiej. Wielki talent p. Huebnerowej ukazał się w niezrównanej grze w „Moralności Pani Dulskiej" Zapolskiej, stwarzając swoisty typ Dulskiej. Cała „Dulszczyzna" — jeśli można się tak wyrazić — przejawiła się u Huebnerowej: od niskich instynktów skąpstwa i codziennej podłości t. j. drobnomieszczańskiej moralności poprzez sekutnictwo i gderanie aż do iście kociego przywiązania wobec dzieci i uczucia miłości (według rozumienia Dulskiej).

Całą tę gamę gry odtworzyła nam artystka - gość. Drugi akt dał wspaniałe pole do popisu p. Huebnerowej, jej twórczej i głębokiej grze. Huebnerowa - Duska daleka jest od komizmu, unika momentów może efektownych, ale z farsy wziętych; „Pani Dulska" w kreacji p. H. — to typ swoistej macierzyńskiej miłości, choć w życiu codziennem opryskliwy, nieznośny.

Wielka zasługa Dyrekcji Teatru Pol., że wznowił starą a przecież ciągle **aktualną** „Moralność Pani Dulskiej", szkoda tylko, że psują aktualność sztuki staromodne kostjumy kobiet i podlotków. Ale godna już podkreślenia jest zasługa, że umożliwiono polskiej publiczności zachwycać się wielkim talentem gościa z Pragi.

Czwartkowy występ i kreacja „Pani Dulskiej" przez p. Marję Huebnerową— przyjęła publiczność z b. rzadko spotykanym u nas zachwytem. Spontaniczny entuzjazm od pojawienia się artystki w I akcie aż do ostatniej sceny, kiedy „Dulska" po przeżyciu psychicznem — wraca do szarzyzny życia — przejawiał się stale. Związek Art. Scen Polz złożył artystce - koleżance kwiaty i słowa uznania dla talentu niepośledniego, a publiczność żywiołowo oklaskiwała i wywoływała gościa wielokrotnie. Artystka głęboko wzruszona dziękowała ze łzami w oczach.

Na przedstawieniu widzieliśmy reprezentantów Min. Spr. Zagr., Min. W. R. i O. P., miasta i wielu wybitnych artystów naszych z p. Dygasem na czele.

Z. P.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro „Trubadur".

Teatr Narodowy. Codziennie „Lekarz miłości".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Szkoła wdzięku".

Teatr Polski. Codziennie „Moralność pani Dulskiej".

Teatr Mały: Ósma żona Sinobrodego.

Teatr Praski: Dziś nieczynny. Jutro premjera „Niezwykłe przygody p. Seroodge

Qui pro quo: Pierwszorzędna rewja „Typki z Qui pro quo".

Perskie Oko: Rewja „Tik-tak". Jutro premjera.

Wielki Rewja w Teatrze Nowości. „Hokus Pokus".

Teatr Sensacyj (Karowa 18). Dziś sztuka Szymona Gantillona p. t. Maya".

„Znicz", Śniadeckich 5. Dziś „Bolszewicy".

„Czerwony As". Dziś premjera rewji „Biały karnawał".

Wieczór pieśni Elżbiety Pańskiej. Dziś, o godz. 8.15 odbędzie się w sali Konserwatorjum wieczór pieśni Elżbiety Pańskiej, poświęcony twórczości Hugona Wolfa. W programie pieśni hiszpańskie, włoski oraz z cyklu Mörikego. Przy fortepjanie Ignacy Rosenbaum, który również wygłosi krótkie słowo wstępne. Bilety sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al Jerozolimskiej.

Recital fortepianowy w sali Konserwatorjum. Jutro, we wtorek, recital fortepianowy w sali Konserwatorjum Elizy Rozenblum. Pianistka wykona szereg nieznanych u nas utworów. Na afiszu: Frescobaldi—Respighi, Mateo Albania, Cantalles, Padre Antonio Soller, Cesar Franck, Tansman, Kaper, Rimski - Korsakow - Strimer, Albeniz, Mompou. Bilety sprzedaje filja Kasy Teatrów Miejskich, Marszałkowska 98, róg Al. Jerozolimskiej.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

PONIEDZIAŁEK.

11,40 — 12,00. Komunikat P.A.T. 12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 14,40 — 15,00. Komunikaty P. A. T. 15,00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20—16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Stosunki polsko - litewskie w dobie porozbiorowej — wygłosi min. L. Wasilewski. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40—17,05. Odczyt p. t. „Najstarsze zabytki języka polskiego" — wygł. prof. St. Słoński. 17,05 — 17,20. Komunikaty P.A.T. 17,20—17,45. Odczyt p. t. „Kształcenie czynnych nauczycieli szkół powszechnych" — wygł. dr. T. Mikułowski. 17,45 — 18,15. Program dla dzieci — p. W. Tatarkiewicz omówi „Listy dla dzieci". 18,15 — 18,55. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18,55 — 19,05. Komunikaty P.A.T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wygł. p. T. Bocheński. 19,35 — 20,00. Lekcja języka francuskiego. Lektor prof. L. Roquigny. 20,00 — 20,30. Przerwa. 20,30. Koncert wieczorny, kameralny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy: Z. Rabcewiczowa (fort.), L. Budkiewicz (wiolonczela) i J. Ozimiński (skrzypce), oraz St. Gruszczyński (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.). 22,00 — 22,05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22,05 — 22,20. Komunikat P.A.T. 22,20 — 22,30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22,30 — 22,45. Komunikaty P.A.T.

WTOREK.

11,40 — 12,00. Komunikaty P.A.T. 12,00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 14,40 — 15,00. Komunikaty PAT. 15,00. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. 15,20 — 16,00. Przerwa. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Stosunki polsko-litewskie w dobie porozbiorowej" — wygł. min. L. Wasilewski. 16,25 — 16,40. Nadprogram i komunikaty. 16,40 — 17,05. Odczyt p. t. „Rola Kresów w dziejach Polski" — wygł. prof. H. Mościcki. 17,05 — 17,20. Komunikaty P.A.T. 17,20 — 17,45. Odczyt p. t. „Życie w nurtach oceanu" — wygł. dr. P. Słomiński 17,45 — 18,55. Koncert popołudniowy symfoniczny Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, M. Pietraszewska - Kapuścińska (śpiew). 18,55 — 19,05. Komunikaty P.A.T. 19,05 — 19,15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19,15 — 19,35. Rozmaitości — wygł. p. L. Lawiński. 19,35 — 20,00. Odczyt p. t. „Ochrona przyrody w Polsce" — wygł. rektor B. Hryniewiecki. 20,00 — 20,30. Przerwa.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA RADJOSTACJI W WILNIE.

Wczoraj odbyło się o godz. 17-ej uroczyste otwarcie nowozałożonej wileńskiej radjostacji. Na otwarcie przybyli wojewoda Raczkiewicz z przedstawicielami władz i duchowieństwa.

Po uroczystości otwarcia stacji rozpoczęło się nadawanie przez nową stację specjalnego programu wokalno - muzycznego.

Już wyszły z druku nakładem Księgarni Robotniczej wspomnienia tow.

Jana Kwapińskiego

p. t.

„ORGANIZACJA BOJOWA. KATORGA. REWOLUCJA ROSYJSKA".

Przedmowa tow.

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO.

Cena 1 złoty.

LECZNICA GRANICZNA 14
Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa.

FACH W RĘKU— to powodzenie zapewnione! Zapisz się na Kursy Samochodowe **PRYLIŃSKIEGO,** Jerozolimska 27.

Techników, kreczy, rysowników poleca Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy — Warszawa, Ciepła 21, telefon 232-16.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Felgenbaum Bielańska 1.

Wyprzedaż okryć zimowych pluszowych, barankiem przybranych i futrem od 100 zł., bez futra od 50 zł., suknie jedwabne 35 zł., wełniane 15 zł. Unkiewicz, Hoża 54—2.

DODATEK SPORTOWY „ROBOTNIKA"

ROBOTA NA ZAMOWIENIE.

Krakowski „Ilustrowany Kurjer Codzienny" wydaje bardzo obszerny dodatek sportowy, w którym można znaleźć wiadomości nietylko z kraju, ale i o meczach w Urugwaju, Australji, Hiszpanji, Argentynie i t. d. Napróżno jednak czytelnik szukałby tam sprawozdania z robotniczych imprez sportowych w Krakowie lub z innych miast Polski. Krakowski „Kurjer" nie wie o istnieniu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, nie słyszał o II Czeskosłowackiej Olimpjadzie Robotniczej, nie dotarły do niego wiadomości o „Zlocie" w czerwcu, o „Dniu Młodzieży Robotniczej", o II Kongresie Z. R. S. S. i t. p.

Z pewnem więc zdziwieniem czytelnicy tego pisma znaleźli w numerze 356 spory artykuł pod przydługim tytułem „Sport winien stać zdala od polityki. — Sport robotniczy godzien największego poparcia. — Dla sportu klasowego niema miejsca w Polsce". Anonimowy autor tego artykułu zauważył „niepokojące" — jego zdaniem — zdarzenie. Oto w robotniczym ruchu sportowym budzi się „niebezpieczny" (?!) pierwiastek klasowości. Autor uważa to za groźne zjawisko. Sport bowiem jest zbiorowym wysiłkiem wszystkich. Tworzenie przeto sportu klasowego jest przemycaniem do sportu zasad i pojęć ze sportem nic wspólnego nie mających. Niema, pisze „Kurjer", walki klas w sporcie, bo niema w nim ani polityki, ani środków produkcji, ani wyzysku, tylko „szlachetne dążenia do odrodzenia moralnego i fizycznego młodzieży". Następnie ni stąd ni zowąd, atak na „komunistyczny"(?) Bund, że śmiał wygrać sprawę o boisko z burżuazyjną częścią „Jutrzenki" przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym.

Nad sprawą „Jutrzenki" nie będziemy się rozwodzić. Nie chcemy również polemizować na temat, czy potrzebny jest robotniczy ruch sportowy, czy też ruch ten może się zmieścić w ramach burżuazyjnych organizacji sportowych. Sprawy te były już bowiem wielokrotnie omawiane na łamach „Robotnika" i innych pism. Chcemy tylko poruszyć sprawę „polityki" w sporcie.

Według „Kurjera" robotniczy sport wprowadza politykę do sportu, natomiast sport burżuazyjny — tylko „szlachetne dążenia do odrodzenia moralnego i fizycznego młodzieży". W ubiegłym tygodniu podaliśmy już przykłady „apolityczności" sportu burżuazyjnego. Pisaliśmy, jak to Magistrat krakowski odbiera sale gimnastyczne klubom robotniczym i oddaje klubom burżuazyjnym. We Lwowie zaś, ani jeden klub robotniczy nie uzyskał jeszcze boiska, pomimo starań i interwencji R. S. K. O. Obecnie podamy nowy przykład „apolityczności" sportu burżuazyjnego.

Na terenie Będzina istniał oddawna robotniczy klub sportowy „Zagłębianka". Członkowie tego klubu pracują u niejakiego Fürstenberga. Ten ostatni zorganizował faszystowski klub „Praca" i pod grozą utraty zarobku zmusił robotników do wstąpienia do „Pracy". Część członków „Zagłębianki", obawiając się wyrzucenia z fabryki, musiała się zapisać do klubu faszystowskiego, dekompletując w ten sposób „Zagłębiankę". Tak wyglądają w praktyce „szlachetne dążenia do odrodzenia fizycznego młodzieży".

Zresztą krakowski „Kurjer" jest doskonale poinformowany o metodach powyższych, tylko w związku ze sprawą „Jutrzenki" chciałby on wprowadzić w błąd opinję publiczną i nastawić władze przeciwko robotnikom. Jesteśmy przekonani, że tym razem „robota" na zamówienie arystokratów z „Jutrzenki" nie uda się. Robotnicy bowiem czuwać będą nad swoją placówką. Krakowski „Kurjer" tylko jeszcze raz podkreślił swój wrogi stosunek do klasy robotniczej. Powinni o tem pamiętać jego czytelnicy, którzy się rekrutują z tych sfer!

I. Klibański.

MIGAWKI SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ.

Coś postanowił — to czyń, czyń ciągle i wytrwale — tak nakazuje stanowczość i silna wola Zaczynam, jak widzidzie Czytelnicy z poważnego tonu, który jednak obawiam się by nie wywołał efektu wręcz przeciwnego.. Zresztą co mnie może obchodzić efekt; w sferze mych zainteresowań w danej chwili znajdują się migawki, a słowa od których zacząłem, stosują się ściśle i wyłącznie do nich. Jak je wytłomaczyć? Bardzo prosto. Pisz ciągle, aż do znudzenia. Nie, nie, omyłka. Pisz ciągle, aż cię to znudzi — to właśnie chciałem powiedzieć. Stosując się więc do nakazu, piszę....

Szanujmy tradycję, zaczynając od „piłki okrągłej" (zresztą, która piłka nie jest okrągła). Ale dość. Zaczynajmy..

Otrzymaliśmy w tych dniach statystykę spotkań robotniczej reprezentacji piłkarskiej Niemiec w r. 1927. Według wspomnianej statystyki reprezentacja rozegrała w r. ub. ogółem **7 spotkań międzypaństwowych,** z czego 3 mecze rozstrzygnęła na swą korzyść, a mianowicie: z Austrją w Wiedniu 3:1 i dwukrotnie ze Szwajcarją 10:0 i 1:0; oraz 4 spotkania przegrała, a mianowicie z Belgją w Antwerpji 2:3; z prowincją Brabant w Brukselli 2:4; z Rosją w Lipsku 2:8 i z Czechosłowacją w Monachjum 2:3.

Najbardziej wartościowym wyczynem jest zwycięstwo nad Austrją. Rewanż tego spotkania naznaczono w roku b. w Lipsku.

Ciekawy i oryginalny turniej piłkarski odbywa się obecnie w Wiedniu. Turniej ten zbliżony jest do znanych u nas gier „szóstkowych" z tą różnicą, iż kluby wystawiają po 7 zawodników, a czas trwania gry wynosi 2×20 minut.

Pierwsza runda wspomnianego „siódemkowego" turnieju wyeliminowała szereg najlepszych robotniczych zespołów przez mniej znane drużyny. Jakkolwiek gra tego rodzaju nie jest istotną miarą wartości zespołów, to jednak wśród publiczności cieszy się ogromnem wzięciem.

Trzymając się kolejności ubiegłego tygodnia należy wspomnieć o lekkiej atletyce.

Podczas świąt Bożego Narodzenia został zorganizowany w Paryżu doroczny robotniczy bieg na przełaj, który zgromadził na starcie pokaźną liczbę zawodników. Należy nadmienić, iż podobne zimowe crossy cieszą się wśród robotniczych sfer sportowych wielkim powodzeniem i z roku na rok powiększają swych zwolenników. Trasa wspomnianego biegu prowadziła poprzez pola, pagórki o dość znacznej pochyłości i lasy—wynosząc łącznie około 5 klm. Pomimo niepogody i ciężkich warunków biegu zwyciężył w doskonałej formie **De Nys,** osiągając czas 13 minut 21 sek. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce uzyskał klub La Borsiere, drugie Malakoff, trzecie Drancy.

CZŁOWIEK — MASZYNA.

ARTUR NEWTON,

znany długodystansowiec poł.-afrykański, przebiegł ostatnio 160 klm. w 14 godzin 22 min. i 30 sekund.

A teraz troszeczkę o boksie.

W Zurychu odbył się w obecności 2000 widzów międzypaństwowy mecz bokserski pomiędzy robotniczemi reprezentacjami **Szwajcarji i Francji.** Wszystkie spotkania były 5-rundowe. Ostateczny rezultat meczu brzmi **9:1 dla Szwajcarji.** Jedyne zwycięstwo uzyskali francuzi w wadze piórkowej. Szwajcarzy zwyciężali przeważnie, na punkty, bądź też przez poddawanie się przeciwników.

Reprezentacja Szwajcarji wyjechała obecnie na dłuższe tournee bokserski po północnych Niemczech.

---

19 stycznia r. b. przybywają do Helsingforsu bokserzy norwescy, celem rozegrania kilku spotkań z finlandczykami. O sile rozrostu sportu bokserskiego w Norwegji świadczy dobitnie fakt, iż podczas święta bokserskiego, zorganizowanego ostatnio w **Oslo** dwa robotnicze kluby wystawiły oddzielnie **po 70 pięściarzy** każdy. Czyż u nas można o tem pomyśleć!

Z racji zimy niechaj i sporty jej aury, znajdą swe miejsce:

W wiedeńskim pałacu lodowym odbywają się kursy narciarski dla początkujących i zaawansowanych, na które uczęszczają również członkowie robotniczych stowarzyszeń sportowych, garnąc się chętnie do tak fascynującego sportu, jakim jest narciarstwo.

Zorganizowany poraz pierwszy w r. 1927 turniej sportów zimowych robotniczej Czechosłowacji, który wykazał tyle sprawności i rozmachu, będzie powtórzony w r. b. w dniach 22—29 stycznia w Grosshammer. W programie zawody narciarskie (biegi, skoki, konkurencje mieszane) oraz łyżwiarskie wraz z hokeyem.

Na koniec oddaję głos liczbom i cyfrom.

Związek gier sportowych w Szwajcarji obejmujący piłkę ręczną, koszykówkę i pięstkówkę, zdąża systematycznie naprzód. Najlepiej zilustruje nam wspomniany rozwój chronologiczne zestawienie ilości klubów, biorących udział w rocznych rozgrywkach o mistrzostwo. Otóż w r. 1923 do zapasów mistrzowskich stanęło 6 klubów w 1924 r. — 16, w 1925 — 37; w 1926 — 40, a w roku ubiegłym już 51. Mistrzem piłki ręcznej jest obecnie Zürich, koszykowej — Bern-Matte, piąstówki wreszcie Binningen.

Na tem zakończę rozstając się z Czytelnikami na tydzień.

Mieczysław Kral.

ZGODA
W PIŁKARSTWIE POLSKIEM FAKTEM DOKONANYM.

Wczoraj odbyło się pierwsze organizacyjne zgromadzenie połączonego PZPN-u. Zebranie zagaił prof. Dręgiewicz, a przewodniczył mjr. Jacheć. Postanowiono mianować honorowym prezesem dr. Cetnarowskiego, przyczem przedstawiciele Ligi wstrzymali się od głosowania. Sprawozdanie komisji porozumiewawczej w sprawach statutowych odczytał kpt. Kobos. Statut przyjęto, przyczem polecono zarządowi poczynienie ewentualnych poprawek. Przed przystąpieniem do wyborów okazało się, że delegaci dawnego PZPN wycofali swe kandydatury na prezesa i viceprezesów (poseł Jaworowski, tow. Michałowski, Kobos), wycofaną została również kandydatura gen. Rouperta. Wogóle ani jeden z członków dawnego PZPN nie został wybrany. Wybory dały następujące wyniki: **prezes — gen. Bończa - Uzdowski, viceprezesi — mec. Pratkowski i mjr. Dżułyński, sekretarz — kpt. Mahowicz, skarbnik — kpt. Korniak, członek bez mandatu — p. Witoszyński, kapitał związkowy — inż. Kuchar, referent zagraniczny— mjr. Orski, wydział gier i dyscypliny — p. p. Antoszkiewicz (kierownik), Dzierżanowski, Sankowski, Merliński, Lucyna i Godfeder, komisja rewizyjna — p.p. Mękalski, Laskownicki, Wasserab, Zakrzewski i Dudryk.** Postanowiono wybrać delegację (mjr. Jacheć, prof. Dręgiewicz i inż. Kuchar), która zakomunikuje dr. Cetnarowskiemu i gen. Bończy - Uzdowskiemu o ich wyborze oraz złoży wizytę pułk. Ulrychowi z zawiadomieniem, że rozłam piłkarski został ostatecznie zlikwidowany i z prośbą o popieranie zamierzeń PZPN.

WSPANIAŁE WYNIKI NARCIARSKIE W ZAKOPANEM
B. CZECH SKACZE 61 MTR., USTANAWIAJĄC NOWY REKORD.

W zawodach narciarskich T. S. Wisła, które odbyły się dn. 14 i 15 b. m. wyniki były następujące: **Bieg 18 klm. — 1) B. Czech** (SNTT) 1:24:36; 2) Z. Motyka (SNTT) 1:25:38. **Bieg 30 klm. — 1)** Krzeptowski II (SNTT) 2:39:14, 2) Wilczyński (Sokół) 2:40:30. **Bieg 8 klm.** — Polankówna 43:15, Loteczkowa 45:58. **Bieg wojskowy 25 klm.** — 1) por. Wójcicki 2:09:41, 2) st. strzel. Skupiski 2:10:20, 3) Wł. Czech 2:15:01. **Skoki**— 1) Br. Czech 51 mtr. i 53.5 nota 18.145, 2) Rozmus 43 mtr. i 45 mtr.-nota 15.812, 3) Graca 44 mtr. - nota 15.415, 4) Żytkowicz, 5) Gąsiennica, 6) Kuraś. Motyka St. uległ kontuzji; Sieczka nie startował.

Poza konkursem Br. Czech skoczył 61 mtr., ustanawiając temsamem nowy rekord Polski, stojący już na poziomie zagranicznej ekstraklasy.

W biegu kombinowanym (skok i bieg) wygrał Czech (nota 19.072) przed Kurasiem (15.120) i Rozmusem (14.906).

ALEKSANDER BŁOK. 11)

ZE WSPOMNIEŃ O REWOLUCJI ROSYJSKIEJ
OSTATNIE DNI DAWNEGO USTROJU

Bielajew proponował Golicynowi, aby natychmiast obmyśleć dalsze zarządzenia, lecz upłynęło sporo czasu, zanim przyjechał Chabałow; ministrowie byli już w komplecie.

Golicyn na wszystkich wywarł przykre wrażenie:

— „Ręce dygocą, równowaga ducha, niezbędna do sprawowania władzy w takiej chwili utracona z kretesem" — mówi Bielajew.

W istocie rzeczy ministrowie dowiadywali się tylko o zdarzeniach, poglądów zaś swych nie wypowiadali. Wszyscy byli ogromnie zdenerwowani. Sprawozdanie wygłosił Chabałow i coś niecoś zakomunikował swym kolegom Protopopow. Uchwalono, że ministrowie zbiorą się w Pałacu Maryjskim między 4-tą a 5-tą.

Gdy się wyjaśniło, że narazie tylko Wyborska i Litejna dzielnica ogarnięte są powstaniem, Chabałow postanowił zgromadzić wszystkie nieliczne rezerwy na Placu Pałacowym pod dowództwem pułkownika Preobrażeńskiego pułku księcia Argutińskiego-Dołgorukowa.

Projektowano część tych rezerw posłać na pomoc Kutiepowowi. Chabałow, bojąc się o zakłady prochowe, chciał odeprzeć powstańców na północ do morza.

Okazało się jednak, że ściągnięcie rezerw bynajmniej nie jest rzeczą łatwą.

Niektóre oddziały można było z wielkim tylko trudem powstrzymać od przyłączenia się do powstańców, inne nie miały wcale nabojów.

Chabałow nie znalazłszy nabojów w całem mieście, telefonował po nie do Kronsztadtu, lecz Komendant odpowiedział, że sam się obawia o fortecę.

Chabałow wówczas jeszcze nie wiedział, że powstanie wybuchnęło i w okolicach miasta.

Garnizon carskosielski o godzinie 3-ej popołudniu rabował restauracje, witając przybywające z gubernji Nowogrodzkiej szwadrony koszami jadła i trunków. Zresztą pułk gwardji pełnił nadal służbę i strzegł Aleksandrowskiego pałacu.

Golicyn polecił Bielajewowi, aby ten ostatni pojechał do komendy miasta. Minister spraw wojskowych znalazł tam jedynie „niedoświadczonych pułkowników".

Bielajew zaś sam według słów Bałka, był „spokojny i mało mówił". Zwołał on wszystkich obecnych oficerów na naradę i przekonał się „o całkowitem braku idei oraz inicjatywy w zarządzeniach".

Nastrój oficerów, zwłaszcza Izmajłowskiego pułku, „nie budził zaufania", uważali oni za konieczne wszczęcie pertraktacyj z Rodzianką, o czem Chabałow zameldował Bielajewowi, któremu bezpośrednio nie podlegał, lecz którego słuchał, straciwszy doszczętnie głowę.

Bielajewa wiadomość ta rozgniewała do żywego i kazał on znajdującemu się pod ręką generałowi Zankiewiczowi objąć komendę nad wszystkiemi rezerwowemi oddziałami gwardji.

Chabałow zrozumiał ten rozkaz jako rozkaz odsuwający go od wszelkich czynności. W istocie zaś Zankiewicz był mu wyznaczony do pomocy w ten sam sposób, w jaki później nominacja generała Iwanowa nie usuwała Chabałowa, lecz oddawała go pod rozkazy Iwanowa.

Do komendy miasta przybył również wielki książę Cyryl Włodziemierzowicz, który radził Bielajewowi uciec się do energicznych środków, przedewszystkiem zaś usunąć Protopopowa. Wielki książę wyraził niezadowolenie, że go nie informują o sytuacji i pytał co ma robić z marynarką gwardji.

Chabałow zemeldował księciu, że marynarka gwardji jemu nie podlega. Cyryl Włodzimierzowicz przysłał wieczorem „dwie najbardziej pewne" kompanje marynarzy gwardji.

Bielajew pojechał potem do pałacu Maryjskiego, gdzie zebrani ministrowie **„potracili głowy, czekając aż ich aresztują".**

Bielajew zameldował o nominacji Zankiewicza, poczem prosił Golicyna o rozmowę na osobności w kwestji dymisji Protopopowa.

Ponieważ usunąć ministra nikt — prócz cesarza — nie miał prawa, postanowiono więc, że Protopopow ma podać się za chorego.

Bielajew proponował, by na ministra spraw wewnętrznych powołać naczelnego prokuratora wojskowego, Makarenkę, lecz propozycji tej nie przyjęto i generał Tiażelnikow z rokazu Bielajewa wydrukował zarządzenie Golicyna.

„Wskutek choroby ministra spraw wewnętrznych, rzeczywistego radcy stanu Protopopowa, obowiązki jego będzie pełnił chwilowo wice-minister".

Jednocześnie z rozkazu Bielajewa wydrukowano „Rozporządzenie Dowódcy Petersburskiego Okręgu Wojennego" z podpisem Chabałowa, wprowadzające w Petersburgu stan oblężenia.

Rozporządzenie to było odbite w 1000 mniej więcej egzemplarzy, drukowało się zaś w Admiralicji, ponieważ drukarnia państwowa nie była już w rękach rządu.

Golicyn zwrócił się do Protopopowa i oficjalnie poprosił go, aby oświadczył, że jest chory i podaje się do dymisji.

Protopopow wstał zmieszany i powiedział:

— No cóż, będę posłuszny — i wyszedł, mówiąc:

— Teraz to już chyba palnę sobie w łeb.

Bielajew opowiada, że gdy przedtem ministrowie dowiedzieli się o wypadku z Szczegłowitowem *), którego aresztowano w kuchni i okrytego szynelem żołnierskim zawieziono do Dumy — Protopopow stracił głowę do tego stopnia, że domagał się, aby natychmiast „złapać Rodziankę".

O godzinie 6-ej wieczorem Ładożyński doręczył ekspedycji Kancelarji Rady Ministrów podpisaną przez Golicyna depeszę, która między innemi donosiła:

„Rada Ministrów... ośmiela się zwrócić uwagę Waszej Cesarskiej Mości na konieczność następujących zarządzeń... i ogłoszenia w stolicy stanu oblężenia, co uczynił już minister spraw wojskowych, upoważniony przez Radę Ministrów. Rada Ministrów prosi o nominację na dowódcę wiernych wojsk jednego z frontowych generałów, cieszącego się popularnością wśród ludności.

---

*) Jeden, z najbardziej reakcyjnych ministrów — minister sprawiedliwości. (Przyp. tłóm.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CEENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warszawska 7.